Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 12 Kraków, sobota 16 stycznia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

# DNO NĘDZY

Wychodząca w Katowicach „Gazeta Robotnicza" zamieściła następujący artykuł, zatytułowany „Dno nędzy górnośląskiej":

Piszemy wyraźnie „górnośląskiej", gdyż tak skrajnej nędzy nie cierpi bodaj, że żadna dzielnica w Polsce.

Jeżeli inne dzielnice może zazdroszczą Śląskowi autonomji administracyjnej i politycznej — zresztą fikcyjnej — to trudno pomawiać je, by pozazdrościły nam tego położenia, w jakim się obecnie znajduje Górny Śląsk.

Powieściopisarz Wacław Sieroszewski znalazł dużo słów litości dla doli trędowatych, gdzieś w rozległych tundrach Syberu, wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, skazanych na śmierć głodową, li tylko dlatego, że dotknęła ich straszna choroba. Dola tych nieszczęśliwych była jednak zjawiskiem oderwanem.

Nędza górnośląska zakreśliła sobie jednak szerokie pole działania, obejmując całą zbiorową masę robociarzy i ich rodzin. Dlatego też tem straszniejsze są skutki tej klęski, gdyż cierpią tu setki tysięcy, cierpią głód i zimę już od szeregu miesięcy.

Najstraszliwiej odbija się ta zbiorowa nędza na dziecku robotniczem. Nie chcemy tu przytaczać gołosłownych frazesów. Niech mówią o tych dzieciach bezrobotnych nauczyciele szkół ludowych. Tak zamieszcza „Ogniskowiec", organ Związku nauczycielstwa szkół powszechnych następujące dane:

„Jeżeli w maju i czerwcu dożywialiśmy w województwie kilkadziesiąt tysięcy młodzieży szkolnej, dając każdemu dziecku po 1 bułce i szklance mleka dziennie, to dziś należałoby stu tysiącom dzieci dać całodzienny wikt, by wydatnie ratować przyszłych obywateli państwa, a conajmniej połowie tej liczby, by ją uratować od zagłady.

Natura ludzka ma to do siebie, że skrywa własną nędzę, wstydzi się łachmanów... — Dzieci pod tym względem nie są wyjątkiem, zwłaszcza dzieci śląskie. — Trzeba niejednokrotnie udać się samemu do domu rodziców dziecka i tam dopiero dowiedzieć się, że matka leży chora w szpitalu, ojciec szuka pracy już kilka dni, tygodni, miesięcy, a dzieci przez te dni żyły opatrznością, to znaczy, że nic, albo nie wiele jadły.

Mamy tu na myśli dzieci moralnie niezachwiane są jednak jednostki wśród młodzieży, które w takiej nędzy idą kraść, czy to na targu czy w składzie, czy u sąsiada, czy w szkole.

Ale dziatwa nasza, obserwowana, nie wykazuje tylko głodu, krzyczy na nas uraga społeczeństwu łachmanami, a nierzadko brakiem koszuli... Tak, to nie jest fantazja, to jest straszliwa rzeczywistość...

Mniej ambitne dzieci przybywają do szkoły bez obuwia, bez bielizny, inne pozostają w domu. A jeśli zaglądniemy do tego domu, to zobaczymy że pośród ośmiorga dzieci żadne nie ma skompletowanego możliwego odzienia.

Niejednokrotnie jednej pary butów ojca, który bez pracy, pozostaje w domu, używa codziennie inne dziecko... na zmianę. — Jeśli w takiej rodzinie jest czworo obowiązanych do uczęszczania do szkoły dzieci — co się często zdarza — to z rodziny tej codziennie troje dzieci pozostaje w domu...

W innej rodzinie troje dzieci: dwóch chłopców i siostra używają koszuli siostry na zmianę... A gdy ta koszula się rozleci?

Nędza w robotniczych domach, obojętne, czy u mających pracę, czy u bezrobotnych, jest nie do opisania.

50 procent ubogiej młodzieży wymrze za rok, za dwa, a następnie 50 procent stanie się kalekami fizycznemi i umysłowemi".

Klasa robotnicza na Górnym Śląsku cierpi masowo na niedojadanie. A jakież mogą być dzieci zrodzone przez rodziców głodujących, pożywiających się kartoflami i solą, jedzących raz na tydzień mięso, a resztę kartofle, i jeszcze raz kartofle bez tłuszczu?

Codziennym zjawiskiem w Katowicach jest, że dziesiątki setki nędzarzy wygrzebywuje w śmietniskach na podwórzach resztki jedzenia, zgniłe kartofle, głowy z śledzi, ogryza kości.

Straszliwa ta nędza gnieździ się wszędzie, w miastach i osadach fabrycznych. Mało jej widać na głównych ulicach miast jak Katowic. Wszak czuwa tu policja, która usuwa te łachmany ludzkie z obrębu miasta, by nie przypominały sytym, że tu obok nich giną powolną śmiercią głodową setki tysięcy nędzarzy. Od czasu do czasu przyniesie jedynie kronika pism codziennych wiadomość, że tu i tam powiesił się albo rzucił pod koła pociągu górnik albo hutnik. Giną oni wszyscy z rozpaczy, bojąc się śmierci głodowej.

Nieodłączną towarzyszką tego masowego głodowania jest prostytucja dzieci i dziewcząt robotniczych. Ojciec bez pracy, matka bez pracy, biura i składy wyrzucają dziennie dziesiątki pracownic na bruk. Nie inaczej dzieje się w przemyśle. Wszędzie redukuje się personal żeński. Idą więc na ulicę. Dzieci od 12 lat, młode kobiety, za pieniądze, często za trochę gorącej strawy, a może zaprosi ją kawaler gdzie na zabawę taneczną. To byłby już szczyt szczęścia.

Kto tej nędzy nie widzi, to nie chce jej widzieć. Jest tak, że robotnicze miasto jak Królewska Huta, daje na ulicach Katowic największy kontyngent cichej, tajnej prostytucji. A jak wygląda w robotniczych dzielnicach Królewskiej Huty?

Niezmiernie ciężki los ciąży na starcach i staruszkach nie zdolnych już do żadnej pracy, na wdowach, na inwalidach.

Nie chcemy się kusić na opisywanie tego piekła nędzy w okresie obecnego bezrobocia na Śląsku.

Jeżeli oficjalnie mówi się o 70.000 bezrobotnych, to jest to tylko liczba pełnobezrobotnych. O półbezrobotnych się nie mówi. Nie mówi się też o tych 70.000 bezrobotnych, którzy wywędrowali za granicę za chlebem, pozostawiając tu często rodzinę, albo rodziców, których się wyżywiało, mając pracę i chleb.

Śląsk posiada smutną sławę pijaczej dzielnicy, tak jak każdy inny ośrodek ciężkiego przemysłu. Ciężka praca w podziemiach kopalni, przy wysokich piecach, w trującej atmosferze hut cynkowych, oto przyczyna pijaństwa. I często, bardzo często zdarza się, że bezrobotny zalewa dolę swoją oparą najgorszego gatunku. Pije wódkę, bez zakąski, po śląsku; na zakąski nie starczyłoby. Pije z głodnym żołądkiem. Nie mówmy o następstwach i losie żony, czekającej na parę groszy.

Tak ginie pokolenie najofiarniejszych obywateli, którzy hojnie, tak hojnie szafowali krwią i mieniem własnem na ołtarzy ojczyzny.

Niech konkluduje za nas nauczyciel, który przypatrzył się tej nędzy z bliska, o której tak pisze:

„Za nędzą tą wlecze się nieodstępnie apatja i rozpacz, niby zgęstniałe mgły na łąkach bagnistych, co to zapierają dech w piersiach i powoli wysysają życie z człowieka, sprowadzając straszliwą, bo powolną śmierć, lub w nędzę tą przelata rzadka wprawdzie ale szybka — jak błyskawica — iskra buntu i nieodpowiedzialności, niby pomruk dalekiej, ciężarnej w pioruny burzy.

Jest źle. To musimy sobie powiedzieć otwarcie, po męsku. Zła tego, i tej nędzy nadal pielęgnować nie należy, bo czy rozpaczną apatją, czy buntem, zabije. W pierwszym wypadku zabije nędzarzy samych, w drugim nędzary i półnędzarzy, a w obu wypadkach rozluźni wiązania gmachu państwowego."

# Socjaliści austrjaccy o Polsce i PPS

W wiedeńskiej „Arbeiter - Zeitung", centralnym organie Socjalnej demokracji austrjackiej, pojawił się artykuł pt. **„Polska i PPS"**. Artykuł przytaczamy w całości w przekładzie polskim, aby dać czytelnikom naszym obraz poglądów zagranicznych socjalistów na nasz ruch robotniczy. Przypominamy, że przed niedawnym czasem w tejże „Arbeiter - Zeitung" tow. Max Adler wydrukował duży artykuł pt. **„Brama śmierci"**, który dawał pogląd na bohaterską walkę PPS z caratem w latach niewoli. Poniższy artykuł natomiast mówi o czasach teraźniejszych.

* * *

Odbudowanie Polski było zawsze żądaniem demokracji europejskiej i międzynarodowej socjalnej demokracji. Demokracja Focha, która w r. 1919 w Wersalu i w Saint - Germain przeprowadziła nowy podział Europy, przyznała nowemu państwu polskiemu rozległe obszary niepolskie. **Niemcy** coprawda nie mogą twierdzić, że do państwa polskiego zostały wcielone zwarte niemieckie terytorja językowe w większym rozmiarze; w byłym zaborze pruskim przy wyborach do sejmu i do sejmików prowincjonalnych tylko dzięki zespoleniu wszystkich niemieckich partyj burżuazyjnych i pomocy wyborczej żydów udało się utrzymać część mandatów w niemieckiem posiadaniu; masowy wyjazd Niemców, przeważnie niedobrowolny, sprawił, że większość polska w tych okręgach jest przygniatająco silna. Ale na wschodzie i północnym wschodzie mieszkają **ukraińcy i białorusini** w takiej liczbie, że przy wyborach w r. 1922 nie wybrano tam do sejmu warszawskiego ani jednego Polaka (to twierdzenie jest zgodne z prawdą tylko w odniesieniu do Wołynia red. Nap.), aczkolwiek ordynacja wyborcza przykrojona jest w ten sposób aby nawet na terenach niepolskich przeprowadzić możliwie wielu polaków. Statystyka urzędowa podaje ogólną liczbę mniejszości narodowych jako 35%, one same obliczają się na niemal 45%. W każdym razie **większość narodowa polska jest niewątpliwa. Tej przewadze** narodu polskiego można przypisać, że mniejszościom narodowym poza ogólnem przyrzeczeniem w konstyt. nie przyznano tego uprawnienia do równych praw językowych, które dała Czechosłowacja w postanowieniu, że w okręgach o najmniej 20% nie-czechów mowa mniejszości jest całkowicie równouprawniona w urzędzie i sądzie. Chociaż w latach po r. 1918 dotarło do Zachodu bardzo wiele skarg i zażaleń mniejszości, to jednak niemcy w Polsce, przynajmniej niemcy lewicowi politycznie, nie wyrażają przecież tak silnego rozgoryczenia z powodu polonizacji, jak w Czechach z powodu czechizacji. Po części pochodzi to z bądź co bądź miękkiego i uprzejmego charakteru Polaków. Dodajmy, że ogólna liczba Niemców w Polsce wynosi tylko 600.000. **Mniejszości narodowe na wschodzie** przy każdej sposobności w jak najbardziej ostry sposób wyrażają swe oburzenie, przynajmniej w sejmie, a Rosja sowiecka zaiste nie wzdraga się wyzyskiwać te nastroje. Spokojni obserwatorzy w Warszawie sądzą, że — podobnie jak na Rusi podkarpackiej — narodowo - irredentystyczny ruch ukraiński i białoruski rychło przywdzieje szatę komunistyczną. Tymczasem partja komunistyczna w Polsce jest tak jakby zakazana w drodze administracyjnej, może ona działać tylko nielegalnie a niezwykle ostre sądownictwo ściga z nadzwyczajną surowością wszelką nieostrożną krytykę państwa.

Także **przesilenie gospodarcze** ciężko przytła-

cza Polskę. Brak wielkiego rosyjskiego rynku zbytu niezwykle ciężko dotknął przemysł polski. Zmniejszenie wartości już ustabilizowanej waluty polskiej mogło wprawdzie umożliwić dumping do innych krajów — ale dumping francuski jest obecnie znacznie silniejszy. Redukcja poborów urzędniczych celem zmniejszenia wydatków państwowych wywołała oczywiście wielkie niezadowolenie wśród dotkniętych nią i spowodowała dalsze zmniejszenie siły nabywczej, i tak już bardzo zmniejszonej przez wielkie bezrobocie. W tkackiem mieście Łodzi, mającem coś ponad pół miljona mieszkańców, jest 50.000 tkaczy bez pracy a zasiłek najwyżej 1¼ złotego dziennie jest na całą rodzinę bardzo szczupły. Waluta się waha od kilku miesięcy. Dolar z 5.18 złotych przy stabilizacji spadł aż na 13 złotych i obecnie waha się z dnia na dzień, oceniany między 8 a 12 złotemi. Skutkiem tego wielki handel liczy tylko na dolary. Górny Śląsk polski wydobywa 1.85 miljonów ton węgla w porównaniu z 2.2 miljonami przed wojną. Zbyt teraz się trochę polepszył, gdyż węgiel ten jest bardzo tani. Ale wewnętrzne spożycie węgla wynosi na głowę rocznie tylko 0.4 do 0.6 ton, podczas gdy w Niemczech wynosi 7 a w Austrji 3 tony; cena krajowa węgla polskiego wynosi 24 do 26 zł. za tonę, podczas gdy ten sam węgiel sprzedaje się do Włoch i Skandynawji po 11, do Austrji po 16 złotych. Szczuplejsze rozmiary przemysłu polskiego a do tego zastój w nim wywołuje szczuplę spożycie wewnętrzne, do czego dołącza się fakt, że koleje żelazne na całym wschodzie mają lokomotywy amerykańskie opalane drzewem. Pustoszy się lasy, aczkolwiek opał drzewny nie jest o wiele tańszy.

Poprzedni rząd Grabskiego chciał przeholowanemi podatkami powstrzymać spadek złotego. Zaległości podatkowe egzekwowane są bezwzględnie, ubogim tkaczom - chałupnikom zabiera się nawet krosna, a temsamem niweczy się podstawę ich egzystencji. Ekonomista amerykański Young stwierdził swego czasu w swem orzeczeniu, że Polska musi się obywać 800 do 900 miljonami wydatków rocznych. Obecnie zmniejsza się wydatki państwowe z 2.000 do 1.600 miljonów złotych i dlatego tak bardzo obniżono pobory urzędnicze. Nie zabrano się jeszcze do zmniejszenia armji, albowiem demonstracja tysiąca oficerów u bohatera narodowego, marszałka Piłsudskiego, pozostawiła trwałe wrażenie a prądów monarchistycznych jak równie agitacji faszystowskiej w każdym razie nie można lekceważyć. W wojsku robi się zatem oszczędności w ten sposób, że się wysyła licznych żołnierzy na urlop i w ten sposób zaoszczędza się żołd i wyżywienie. Nie da się uniknąć skrócenia czasu służby z 18 (błąd, służba wojskowa w Polsce wynosi 2 lata, red. Nap.) do 12 miesięcy i wkrótce ma się ono stać faktem. Polska Partja Socjalistyczna energicznie napiera w koalicji rządowej, do której przystąpiła, na przeprowadzenie jej żądań, pomiędzy któremi należy wyszczególnić zmniejszenie armji i bezwzględną kontrolę państwową przy współudziale przedstawicieli robotników. To ostatnie żądanie jest następstwem wielkich złodziejstw i poważnej korupcji w administracji, na którą w kraju słychać niemal jednomyślne najcięższe skargi.

XX kongres PPS, który dopiero co odbył się w Warszawie, nałożył na kierownictwo partji obowiązek energicznego przeprowadzenie żądań kongresu. Bardzo silna opozycja dała się poniekąd ułagodzić tylko przez to zobowiązanie. Na czele opozycji stali też przywódcy najważniejszych związków zawodowych. Krytyka opozycji kierowała się przedewszystkiem przeciw przystąpieniu PPS do koalicji, do której należy także reakcyjna partja narodowo - demokratyczna, podczas gdy lewicowa partja chłopska „Wyzwolenie" stoi na uboczu. Wielu mówców domagało się, aby iść razem z tą partją i z drobnem włościaństwem, i trzeba było wyraźnego wskazania na reakcyjno-nacjonalistyczne zachowanie się całego szeregu przywódców Wyzwolenia, aby uspokoić tę opozycję.

W pierwszych latach państwowości polskiej tak serdeczny dawniej stosunek między partją polską a partjami socjalistycznemi krajów sąsiednich uległ silnemu zamąceniu. Dziś należy PPS do wspólnej międzynarodówki. W oczach naszych PPS przez pewien czas miała też na sobie pokost nacjonalistyczny — na kongresie warszawskim pokazało się, że polska socjalna demokracja dokładnie tak jak i bratnie partje gdzieindziej przedewszystkiem zajmuje się gospodarczemi troskami klasy robotniczej i prowadzi walkę o utrzymanie poziomu życiowego, o rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego i wpływu socjalistycznego. W wyraźnych rezolucjach zażądał kongres kulturalnej a nawet terytorjalnej autonomji dla mniejszości narodowych, i za kilka tygodni kierownictwo partji razem z naszymi niemieckimi towarzyszami w Polsce będzie obradować nad ustaleniem wspólnego programu w sprawie mniejszości. Kongres był w całym swym przebiegu, mówiąc całkiem bezstronnie, kongresem partji socjalno - demokratycznej i tow. Ignacy Daszyński oświadczył, że PPS upatruje swe najważniejsze zadanie w działalności na rzecz pokoju, do czego dość powodów daje ciężkie położenie Polski pomiędzy Rosją sowiecką a Niemcami o silnym wyglądzie reakcyjnym. Dowiedziano się na kongresie, że PPS miała wiele trudności aby przeszkodzić okupacji Gdańska żądanej przez nacjonalistów a także przez wyzwoleńców — planowi, którego wykonanie mogłoby mieć najgroźniejsze następstwa dla pokoju.

Przy wyborach w r. 1922 zdobyła PPS prawie miljon głosów; posiada ona 41 mandatów w Sejmie na 444 (w polskiej ordynacji wyborczej poważne reszty głosów nie mają przedstawicielstwa). Do polskiego systemu partyjnego nie można przykładać naszej miary. Prasa partyjna, składająca się z czterech dzienników i większej ilości tygodników, opiera się na kolportażu ulicznym; tylko w byłym zaborze austrjackim i na Górnym Śląsku abonuje się gazety. W Poznańskiem i na Pomorzu ruch socjalistyczny jest wogóle jeszcze bardzo słaby. W takich warunkach nic dziwnego, że jedyny naprawdę własny dom robotniczy poważnych rozmiarów dotychczas istnieje tylko w Przemyślu. Związki zawodowe z 400.000 członków — obecnie prawdopodobnie nieco osłabły skutkiem bezrobocia — zapewne przedstawiają się imponująco. Ale nie mniej jak 800.000 robotników polskich żyje we Francji, w Ameryce, w krajach skandynawskich i w Niemczech i liczba ta jest stracona dla PPS w kraju.

Niemiecka partja socjalistyczna w Polsce ma w okręgach bydgoskim, łódzkim, katowickim i bielskim okrągło 8.000 członków i trzech posłów do Sejmu. Żydowski Bund liczy 5000 zorganizowanych. Właśnie dziś nadchodzi z Bydgoszczy radosna wiadomość że niemieccy i polscy socjaliści razem tworzą tam zarząd miasta. Po przebiegu kongresu warszawskiego można się spodziewać, że sojusz bojowy socjalistów polskich z towarzyszami innych narodowości w republice polskiej stanie się na całej linji faktem, celem obrony interesów robotniczych pojednania narodów, praw mniejszości przeciw reakcji, faszyzmowi i wyzyskowi.

# O powrót marszałka Piłsudskiego do armji

## Narada ministrów socjalistycznych z wicemarszałkiem Daszyńskim

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi:

W gabinecie wicemarszałka Sejmu Daszyńskiego odbyła się 12 bm. narada prezydjum klubu sejmowego PPS z ministrami tego stronnictwa w rządzie Moraczewskim i Ziemięckim. Według pogłosek, omawiano m. in. sprawę wystąpienia ministra Moraczewskiego na Radzie ministrów z wnioskiem o wprowadzenie marszałka Piłsudskiego do armji. Pogłoskom, które się rozeszły w Sejmie, o zakomunikowaniu przez min. Moraczewskiego prezydjum klubu, iż nosi się z zamiarem zrezygnowania ze stanowiska ministra robót publicznych, kategorycznie ze strony PPS zaprzeczono.

—ooo—



TEN

# BUSZMAN

(Ciąg dalszy)

Nie pamiętając już, że obustronny ogień trwa, wyskoczył przed front swojej kompanji, rzucił karabin na ziemię i zaczął skakać, klaszcząc w ręce i krzycząc przeraźliwie:

— Zabiłem bolszewika! Zabiłem bolszewika!...

Od tamtej pory Buszman nigdy już nie opuszczał swojego oddziału. Ponieważ zasadzka osiągnęła i tak swój skutek, nieposłuszny ze strachu żołnierz dostał tylko po zębach od sierżanta, ale incydent ten nie zmniejszył wcale jego radości. Kompanja ryczała ze śmiechu i przebaczyła Mordce dawniejsze tchórzostwo. A on zmienił się zupełnie, choć tylko w sprawach bojowych. Nie bał się już nieprzyjaciela, ani świstu kul, przeciwnie, w chwilach niebezpieczeństwa opuszczało go zwykłe osłupienie, stawał się sprytnym, podstępnym i odważnym bojownikiem.

Aż pewnego dnia dziwny rozkaz powołał go do Zegrza pod Warszawę, do obozu internowanych wrogów ojczyzny. Mordka nie zrozumiał swojej winy i bardzo źle mu było wśród masy współtowarzyszów niewoli, gdyż ogromną większość ich stanowili ludzie ciemni, nieuświadomieni których trzeba byłoby długo prowadzić na „giełdach" agitacyjnych i przekonywać, że... Urywały się argumenty, mąciło się w głowie, zresztą wrócił dawny stan osłupienia, — i Buszman znów uśmiechał się tylko wykrzywionemi ustami, a w sercu miał żałosne uczucie głodnego psa, któremu pokazano kość i wrzucono ją do głębokiej studni. Zdaje się, że nikogo nie winił za to, nie pragnął żadnej zemsty. Została mu przecież smutna i słodka tęsknota za wybawieniem. W nieskończenie długich godzinach kontemplacji marzył o mesjaszu i jego „prorokach" z PPS. Życie nauczyło go że nic na świecie, co jest dobre, nie przychodzi gładko. Więc snuły się po jego głowie mętne myśli, że ktoś kogoś nie zrozumiał i dlatego stało się tak niedobrze, ale to minąć musi...

Minęła wojna, minął czas służby wojskowej Buszmana, — i wrócił malarz pokojowy do starego ghetta pod zamkiem lubelskim. Już nie przymował więcej udziału w życiu politycznem, stronił od nowych „partyjników" i stał się „hasydem" czasów przeszłych, dawniejszych nawet, niż sięgała jego własna pamięć. Przy pracy, której miał coraz mniej, i w czasie długich dni bezczynności, spędzanych bez ruchu na stosie łachmanów w kącie izby, nieustannie nucił dawne serdeczne piosenki i pieśni, o siostrze, co wyprawiała brata na barykady, o młocie kowalskim kującym świętą broń wyzwoleńczą, o bohaterach poległych, skromnych, odchodzących już w wieczną niepamięć... I byłby Mordka szczęśliwy, może do końca swego suchotniczego życia, gdyby nie zburzono brutalnie cudnego pałacu jego marzeń...

W parę lat po wojnie został powołany na kilkotygodniowe ćwiczenia rezerwistów. Złośliwy los w postaci mądrej instrukcji mądrych ministrów rzucił go do tej dzielnicy kraju gdzie najprawdopodobniej przez sympatję dla świń nienawidzą gardzących świńmi żydów, tj. do poznańskich okolic „szpeku" i kminkówki. Krótko trwała służba czynna Mordki, którego zresztą nie nazywano już Buszmanem, lecz Kafrem, Hotentotem, Arabem itd. Już w drugim tygodniu służby postawiono go na warcie przy składzie amunicji gdzie właśnie spotkał „Kafra" najboleśniejszy cios w życiu. Nie wiedział ani mógł się domyśleć, że jest pod specjalnym nadzorem, może oficjalnym, a może amatorskim. I, stojąc w nocy na dalekim posterunku, zanucił sobie dawną, ulubioną pieśń rewolucyjną:

Szajne blumen tijen blijen
an Burach Szulmans kajewer...
das gance folk kimen knijen
zu Burach Szulman, der bewuster held!

„Kafr" nie znał Szulmana, ale słyszał o nim bardzo wiele legend. Nawet „bundowcy" czcili w swoim czasie jego pamięć, nawet ortodoksi nie śmieli go przeklinać. Wszelako minęły czasy, kiedy nawet mściwy Jehowa chciał ułaskawiać miasta całe dla jednego sprawiedliwego. Ofiarny mściciel krzywd ludu polskiego nie wkupił swoim czynem nawet nędzy żydowskiej do nędzy polskiej. I to wskutek winy stron obu. W wirze olbrzymich zdarzeń i nowych namiętności niema miejsca na sentymenty. Na mogile wiernego do śmierci żołnierza-żyda, Szulmana, nie położono Virtuti Militari, nie ubrano prostego kamienia w wstęgę Poloniae Restitutae. Polska banków natansonowskich i karczem witosowych nie pójdzie na „kirkut", gdzie rozsypuje się w proch poległy żołnierz, jeden z pierwszych w ubiegłem pokoleniu. Nie tylko nie nagrodzi jego pamięci gestem łaski, ale przeciwnie, bluzgać będzie jadem oszczerstw i ślepej nienawiści na skrawek cmentarnej ziemi, pod którą już tylko spokoju chcą poszarpane kulami szczątki żołnierza.

(Dokończenie nastąpi).

# Poseł Diamand u premjera

Tow. poseł dr. Diamand powrócił z Berlina i odbył 13 bm. konferencję z premierem p. Al. Skrzyńskim, któremu zdawał sprawę ze stanu rokowań handlowych polsko-niemieckich, oraz z rozmów, które prowadził z prezesem banku Rzeszy p. Schachtem i z sekretarzem stanu w niemieckiem min. spraw zagranicznych Schubertem.

# LISTY Z KRAJU

Krosno, 10 stycznia.

**Nadużycia w państwowym Urzędzie Pośrednictwa pracy. — Bezrobocie. — Drożyzna. — Stosunki na kopalniach.**

W święto Nowego Roku został aresztowany kierownik państwowego Urzędu pośrednictwa pracy i przewodniczący obwodowego zarządu funduszu bezrobocia w Krośnie, dr. Kozakiewicz, pod zarzutem nadużyć. Wykryła te nadużycia specjalna komisja kontrolna, która w tym celu przybyła do Krosna z Warszawy. Śledztwo i kontrola trwają nadal, dlatego niewiadomy jest jeszcze charakter nadużyć p. Kozakiewicza i wysokość ewentualnych strat państwa. Napewno wykryje to niebawem śledztwo.

Podkreślić tu należy wielki błąd władz kompetentnych, które na tak odpowiedzialne stanowisko wyznaczyły takiego człowieka, jak p. Kozakiewicz, obszarnika, który nigdy szerszą pracą społeczną nie zajmował się i dlatego środowisko i atmosfera robotnicza były mu zupełnie obce.

Bezrobocie w dalszym ciągu w okręgu krośnieńskim wzrasta. Na skutek energicznej akcji okręgowego sekretarjatu Związku górników w Krośnie w sprawie przyznania bezrobotnym tutejszego okręgu zaopatrzenia w węgiel i żywność na zimę — akcja ta została pomyślnie dla ogółu bezrobotnych załatwiona. Wiele to kosztowało kołatania: wiele odbyło wieców, uchwalano i wysyłano rezolucyj. Dopiero na skutek interwencji tow. posła Stańczyka, Bociana, dra Grosfelda, Wojtowicza i Belucha, którzy dnia 4 stycznia odbyli konferencję z ministrem pracy tow. Ziemięckim w Warszawie, węgiel i żywność natychmiast została bezrobotnym Krosna przyznana.

Oprócz tego delegaci z Krosna: tow. Bocian i Wójtowicz, omówili z tow. Ziemięckim sprawę przyznania zasiłków dla bezrobotnych robotników sezonowych, sprawę braku należytej ochrony pracy w Krośnieńskiem i inne.

Redukcje w kopalniach od pewnego czasu ustały, natomiast wydala się robotników za najdrobniejsze przewinienie. Przemysłowcy szeregu kopalń nafty zalegają po parę miesięcy z wypłatami robotników. Przodują w tym wypadku TPG, p. Długosz w Bieczu, „Ziembank", „Elin" w Iwoniczu i inne. Zaległości wypłat robotników to najdotkliwszy, bo bezprocentowy kredyt dla przemysłowców. Toteż Związek górników zamierza wszcząć akcję w kierunku położenia kresu zaległościom wypłat.

Druga ważna bolączka, to tak zwani „robotnicy sezonowi". Przemysłowcy w wielu kopalniach utrzymują sezonowych robotników, którym płacą daleko niższe dniówki, aniżeli wszystkim innym robotnikom. Sezonowi ci robotnicy pracują w wielu wypadkach po 2, 3 i więcej lat. Oczywiście przemysłowcy w danym wypadku łamią umowę i bezlitośnie poprostu wyzyskują tych t. zw. sezonowych robotników.

Dlatego corychlej dziwoląg taki winien być zniesiony, albowiem niema sezonu, któryby rok lub więcej trwał.

Drożyzna w Krośnie rośnie, nie tamowana przez nikogo. Istnieje wprawdzie jakaś komisja cennikowa, lecz organizacje robotnicze nie mają tam swoich przedstawicieli. Komisja ta ustala swoje ceny, a piekarze i rzeźnicy ustalają i pobierają swoje. Komisja i starostwo zbyt delikatnie traktują paskarzy miejscowych i dlatego walka z drożyzną w Krośnie jest fikcją.

# Z ruchu socjalistycznego

## KONFERENCJA KRAJOWA SOCJALISTÓW POLSKICH NA ŚLĄSKU CZESKIM

W niedzielę odbyła się w Dąbrowie konferencja krajowa PSPR na Śląsku czeskim. Przybyło 56 delegatów z różnych komitetów miejscowych. Przewodniczył tow. Sajda. Już sam porządek dzienny wskazywał na doniosłość obrad konferencji. Delegaci w nastroju poważnym radzili o przyszłości partji. Po referatach tow. Bonczka i tow. Łukosza na temat sytuacji powyborczej wywiązała się dyskusja w której coprawda ujawniały się różnice zdań, ale która świadczyła, że niema w partji rozdwojenia, że wśród delegatów panuje **jednomyślność co do pracy na przyszłość**. Rezolucje, które jednogłośnie zostały przyjęte, świadczą o zdrowej myśli, jaka panuje wśród naszych mężów zaufania. Szeroka dyskusja wywiązała się po referacie tow. Wójcika, który referował o przyszłości naszej pracy partyjnej jak-również o prasie. Delegaci z powagą wysłuchali referatów, aby później poważnie zastanowić się nad administracją partyjną. Z przemówień poszczególnych mówców widać było, jak potrzebny jest dla partji Sekretarjat centralny. O tejże kwestji myślał już i Komitet Wykonawczy. Żywo zabierali głos towarzysze w sprawie prasy. Wyliczono braki, na jakie cierpi partja, a nie szczędzono też uwag pod adresem redakcji „Robotnika Śląskiego". W tych sprawach przyjęto wniosek tow. Wójcika i rezolucję Komitetu Wykonawczego. Po zamknięciu konferencji przez tow. Bonczka okrzykiem: „Niech żyje Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza!" delegaci wzniósłszy trzykrotny okrzyk na cześć partji powrócili do swych komitetów miejscowych z mocnem postanowieniem intensywnej pracy w gminach.

Uchwalone rezolucje mają następujące brzmienie:

Konferencja krajowa PSPR, obradująca dnia 10 stycznia 1926 w „Domu Robotniczym" w Dąbrowie, po zastanowieniu się nad sytuacją polityczną, jako następstwem nieudałej walki wyborczej, stwierdza: Stanowisko zajęte przez PSPR przy wyborach, podyktowane zostało warunkami, w jakich partja nasza przez lata całe się już znajduje, oraz nieustępliwością stronnictw polskich, które **wyzyskały zaangażowanie się partji w walkach wewnątrz ruchu robotniczego**. Niepowodzenie, odniesione przy wyborach, nie zniechęci członków **PSPR do dalszej walki o interesy polskiej klasy pracującej na Śląsku**, lecz zapał do walki tej spotęguje, aby usunąć niezdrowe obecnie stosunki w polityce śląskiej. Zarzuty wrogów polskiej klasy robotniczej z tej lub innej strony odpieramy stanowczo bo robotnik polski na Śląsku potrafi sam ocenić dodatnie i ujemne strony swej taktyki partyjnej. Do walki o postulaty polskiej klasy rob. pracującej w Czechosłowaczyźnie, prowadzonej zgodnie z zasadami marksizmu, wzywamy ogół **robotników polskich i wzywamy ich do skupienia się pod sztandarami PSPR** do tejże walki w swoim zakresie działania.

Konferencja uchwala zlikwidować Komitety powiatowe a utworzyć natomiast **Sekretarjat partyjny przy Zarządzie Głównym** i stworzyć **Sekcję organizacyjną**, któraby objęła przedewszystkiem wszystkich referentów PSPR.

**Konferencja po dokładnem zastanowieniu się nad zadaniami robotniczej prasy polskiej w Czechosłowaczyźnie** uchwala: Zważywszy, że stosunki gospodarcze klasy robotniczej wogóle, a polskich robotników w szczególności zagrażają materjalnemu istnieniu pisma robotniczego i nakazują jak największą oszczędność; zważywszy, że codzienne pismo robotnicze polskie na Śląsku Cieszyńskim nie znajduje wśród klasy robotniczej właściwego dziennikowi popytu; zważywszy, że wśród klasy robotniczej polskiej coraz bardziej daje się odczuwać potrzeba pisma któreby popularnie i szczegółowo informowało czytelników o aktualnych kwestjach w ruchu robotniczym i to niezależnie od prasy burżuazyjnej; konferencja poleca Zarządowi PSPR **zmienić codzienny organ PSPR „Robotnik Śląski" na wydawnictwo tygodniowe** w objętości 8 stronic od 1 lutego, któreby uwzględniało wypadki polityczne w państwie, gminie i fabryce, oraz przynosiło artykuły zasadnicze, naukowe oraz informacyjne, korespondencje z gmin itp.

ANGELIKA BAŁABANOWA

# Jakim Mussolini jest w rzeczywistości

II.

Na kongresie partyjnym w Reggio Emilia zdobyliśmy radykali, do których należał wówczas także Mussolini, większość nad reformistami. Przywódcy ich, Bissolati, Cabrini, Portecca zostali wtedy wykluczeni; wniosek o wykluczenie stawiał Mussolini. Reformiści pozostawili nam wtedy wszystkie mandaty w zarządzie partji i radykali wybrali wtedy Serratiego, Vella, Lazzari'ego i mnie. Jako przedstawiciel prowincji Romagna wszedł w skład zarządu partji także Mussolini.

Naczelnym redaktorem medjolańskiego „Avanti" był wtedy Bacci, który zarazem był naczelnym administratorem. Po kilku miesiącach okazało się jednak, że koniecznem jest ustanowienie nowego redaktora naczelnego, bo Bacci nie mógł dać sobie rady z robota. Na zarządzie partyjnym, który obradował w Rzymie, postawił sekretarz partyjny Lazzari wniosek o zrobienie Mussoliniego naczelnym redaktorem „Avanti". Jeden jedyny wyraził wówczas swe zastrzeżenia Vella; powiedział on, że Mussolini w ramach partji zajmuje przecież stanowisko nazbyt indywidualistyczne i że nie jest dość dyscyplinowany. Mussolini sam wzdragał się wtedy i był zdania że jest za mało przygotowany do tego stanowiska. Razem jedliśmy obiad i powiedział mi wtedy, że ma on wielkie wątpliwości co do objęcia tego odpowiedzialnego posterunku. Naraz, na posiedzeniu popołudniu oświadczył, że może objąć redakcję tylko pod jednym warunkiem: że ja pojadę z nim do Medjolanu i będę mu pomagała. Chociaż na krótko przedtem razem jedliśmy obiad nie rzekł mi ani słowa o tym swoim warunku; widocznie chciał mnie postawić na posiedzeniu zarządu partji przed faktem dokonanym. Zgodziłam się wtedy, ponieważ zawsze byłam o Mussolinim tego zdania, że to człowiek słaby, że się mu musi pomagać i że jest obowiązkiem mej socjalistycznej solidarności, dopomóc towarzyszowi, który miał objąć teraz ciężkie stanowisko. Uważałam go wtedy za człowieka słabego, ale przecież towarzysza, wiernie oddanego partji i za uczciwego rewolucjonistę. I jestem też przekonana, że był wtedy całkowicie uczciwy i dopiero później został zdrajcą...

* * *

W redakcji miałam codziennie przez wiele godzin sposobność być razem z Mussolinim i dokładnie go poznać. Już to było dużem tchórzostwem, że nie chciał sam iść do Medjolanu, że poszedł tylko razem ze mną i chciał mieć kogoś na kimby się oplerał i który z nim lub za niego ponosiłby odpowiedzialność. I tak też było w redakcji. Wszystko omawiał ze mną, kazał mi czytać wszystkie ważne artykuły przed oddaniem do druku; a kiedy chodziło o jakiś szczególnie odpowiedzialny artykuł, to zwykle kazał mnie go pisać. Do innych redaktorów mówił bardzo mało, trzymał się wobec nich w rezerwie i na odległości.

Nie do wiary, jak łatwo ulegał wpływom. Raz — było to w przeddzień 1 maja — przyjął mnie cały podniecony i dał mi natychmiast do przeczytania artykuł, napisany przez niego przeciw pewnemu syndykaliście, który go napadł osobiście. Ponieważ artykuł napisany był w tonie bardzo gwałtownym i podnieconym, powiedziałam mu, że nie nadaje się do „Avanti" a szczególnie do numeru majowego. Mussolini bardzo podniecony oświadczył mi, że rozliczenie się z tym syndykalistą jest dla niego poprostu kwestją życia i śmierci, że musi się na nim pomścić i potrafi go zabić, gdyż został osobiście zaatakowany. Pożegnał się ze mną, bo jechał na jakieś zgromadzenie majowe do Szwajcarji. Nie minęło pół godziny od wyjścia Mussoliniego z redakcji, kiedy wezwał mnie z dworca kolejowego do telefonu i powiedział mi: „Masz zupełną słuszność, ten artykuł istotnie nie nadaje się do „Avanti". Proszę, postaraj się, aby się nie ukazał w gazecie".

* * *

Mussolini jest nie do wiary tchórzliwy. Co nocy prosił mnie, abym na miłość boską czekała na niego, póki gazeta nie będzie gotowa, by nie musiał sam iść do domu. Bał się sam chodzić w nocy. Pytałam go: „Czegóż ty się boisz?" odpowiadał mi zawsze bardzo nerwowo: „Nie wiem, siebie samego, mojego cienia, drzew, psów..." I codzień zostawałam do 4-ej rano i odprowadzałam tego chorobliwie tchórzliwego człowieka do domu. Pytałam się zawsze, dlaczego chce, abym mu akurat ja towarzyszyła do domu. I bardzo rychło stało się dla mnie jasnem, że był on także nazbyt tchórzliwy, aby okazać swą tchórzliwość komu innemu, jakiemuś mężczyźnie.

* * *

Pewnego dnia Mussolini strasznie wyczerpany przybył do redakcji po objeździe z odczytami. Powiedział mi, że to już koniec, że musi zginąć, że ma syfilisa. Zresztą częściej opowiadał w tonie przechwałek, że jest luetykiem. Poradziłam mu wtedy, aby raz wreszcie poszedł przecież do lekarza i dał się gruntownie zbadać. Następnego dnia przyszedł do redakcji blady w towarzystwie lekarza, opowiedział, że jest z nim bardzo źle, że wszędzie czuje eter, że lekarz zadrasnął mu skórę, aby zbadać krew, i że on przytem zemdlał. Mówiłam potem z lekarzem, który mi powiedział, że kieruje wielką kliniką w Medjolanie i że miał już wiele tysięcy pacjentów, ale jeszcze nigdy nie widział tak lękliwego cieleśnie człowieka jak tego tutaj.

(Dokończenie nastąpi).

— ooo —

# Układy w przemyśle węglowym

## o płace, przywrócenie ustawowego czasu pracy i dotrzymywanie umowy

W piątek, 8 bm. rozpoczęły się w Radzie Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie Górniczej układy między przedstawicielami Centralnego Związku górników o podwyżki płac, przywrócenie ustawowego czasu pracy oraz dotrzymywanie zbiorowej umowy na kopalniach we wszystkich jej postanowieniach. Stanowisko Związku zreferował generalny sekretarz górników, tow. poseł Stańczyk oraz towarzysze sekretarze okręgu: Bielnik i Szpruch, wskazując na wzrost drożyzny oraz bardzo niskie płace w przemyśle węglowym. Delegacja górników postawiła żądanie podwyżki płac o 20%. Przemysłowcy żądanie to w całości odrzucili, twierdząc, że wobec złej konjunktury na rynku węglowym podwyżki płac udzielić nie mog. .

W sprawie przywrócenia ustawowego czasu pracy na kopalniach, który został przez przemysłowców złamany przy użyciu teroru wobec robotników, oświadczyli przemysłowcy, że dobrowolnie z obecnego stanu rzeczy nie zrezygnują. Kiedy tow. pos. Stańczyk zażądał jasnego i kategorycznego oświadczenia się przemysłowców, czy uznają obowiązującą w państwie ustawę o czasie pracy, uchylili się oni od kategorycznej odpowiedzi Związkowi na piśmie.

W sprawie łamania umowy zbiorowej na poszczególnych kopalniach, co wykazali na wielu przykładach delegaci, oświadczyli przemysłowcy, że Rada Zjazdu wyda polecenie do zarządów kopalń, aby stosowały w całej rozciągłości do robotników postanowienia umowy.

Po rokowaniach przedstawiciele górników odbyli zaraz konferencję, na której przyjęto wniosek tow. Stańczyka, aby wobec odmowy ze strony przemysłowców podwyższenia płac, Związek zaproponował przemysłowcom oddanie sprawy płac do rozstrzygnięcia wyznaczonemu przez rząd arbitrowi. Wniosek został przyjęty, wobec czego sekretarjat Związku wystosował list do Rady Zjazdu z propozycją oddania sporu o płace do rozstrzygnięcia arbitrowi, zaproponowanemu przez min. pracy. Zależnie od odpowiedzi przemysłowców, będzie się rozwijał konflikt o płace górników w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem. Gdyby przemysłowcy odrzucili propozycję Związku załatwienia sporu drogą arbitrażu, górnicy prawdopodobnie będą zmuszeni do proklamowania walki strajkowej.

Na Górnym Śląsku również trwa od dłuższego czasu konflikt o płace. Przemysłowcy tamtejsi odrzucili żądanie robotników podwyższenia płac. — Spór przeszedł do komisji, składającej się z przedstawicieli stron oraz przewodniczącego z ramienia rządu. Spór ten nie został rozstrzygnięty z tego powodu, że 3 przedstawiciele przemysłowców głosowali przeciw podwyższeniu płac, 3 przedstawiciele robotników za podwyżką, przewodniczący natomiast uchylił się od głosowania. Wskutek równości głosów sprawa nie została rozstrzygnięta. Przedstawiciele górników postanowili zwrócić się do rządu o rozsrzygnięcie sporu, albo o wyznaczenie takiego przewodniczącego, któryby miał odwagę zająć męskie stanowisko wobec słusznych żądań robotników.

Spór w górnictwie o płace i czas pracy winien być szybko zlikwidowany, gdyż w razie przewlekania, może przyjść w całym przemyśle węglowym do otwartego konfliktu, a to w danej chwili chyba nie leży w interesie państwa.

# Arystokratyczny testament

## Naprzekór rodzinie — ale ani grosza na cele publiczne

Przed trzema dniami w sądzie okręgowym warszawskim odbyło się otwarcie testamentu zmarłej zagranicą Eugenji hrabiny Augustowej Potockiej. Jest sprawą natury prywatnej, iż zmarła magnatka wydziedziczyła swojego syna Maurycego, któremu zarzuca, że z nią się procesował. Nikomu też z rodziny Potockich żadnego nie pozostawiła zapisu.

Możnaby tedy sądzić, że widocznie poróżniona z całą rodziną testatorka poczyni jakieś legaty na cele publiczne.

Warszawski „Express Poranny“, pierwszy przytoczył w obszernem streszczeniu brzmienie testamentu, sporządzonego 1 czerwca 1925, a więc nie w dobie jakiejś odległej, kiedy testatorka nie mogła brać w rachubę istnienia wolnego państwa polskiego i trudności, w jakich znalazły się różne instytucje polskie w dobie powojennej — niema mimo to ani jednej pozycji, świadczącej, iżby zmarła interesowała się krajem.

Generalnym spadkobiercą swoim mianowała owa hrabina adwokata Henryka Konica, obciążywszy ten zapis obowiązkiem spłacenia szeregu legatów.

Najwyższy legat otrzymać ma kamerdyner Emil Hugot (nazwisko brzmi z cudzoziemska) w kwocie 100.000 dolarów. Mniejsze sumy od 1000 do 4000 dolarów przeznaczone zostały dla kilku osób. Wśród nazwisk obdarowanych widnieje i p. Antoni Maryński — (zapewne chodzi tu o posła endeckiego, obszarnika i publicystę tego obozu, który przed Dmowskim scharakteryzował był powstania polskie, jako intrygę masońsko-żydowską). Następnie wylicza testament różne przedmioty pamiątkowe i wartościowe. Tu w liczbie obdarowanych znalazł się i obecny premier p. Skrzyński, który dziedziczyć ma „maletkę“ starożytną z Jabłonny oraz 120 sztuk talerzy srebrnych pozłacanych.

Wśród zapisów pieniężnych widnieje jedna pozycja charakterystyczna. Pani Potocka zapisuje 7000 dolarów jako fundusz emerytalny dla swoich koni wierzchowych „żeby żyły szczęśliwie w spokoju i bez żadnej pracy“. O koniach tych testatorka pisze wymieniając ich nazwy: „Mais Claynette códny (sic) djabeł i Heure Bleue kochana, droga bardzo“. Otóż pieniądze te w powyższym celu doręczone być mają baronowi Kronenbergowi (synowi).

Nie potrzeba tu chyba długich komentarzy. Testament ten — to dokument, jak odnoszą się do spraw polskich i... ludzkich szczyty naszej arystokracji — nawet w tej chwili, gdy w obliczu śmierci rozporządzają majątkiem, który im ze stygnących rąk wypadnie...

# Świńskie interesy posła Kowalczuka

## Bank agrarno-przemysłowy oskarżony o oszustwo

Jeden z dzienników warszawskich pisze:

Przed kilku laty przy ulicy Boduena powstał mały, skromny bank, początkowo nazwany polsko-amerykańskim bankiem ludowym, później agrarno-przemysłowym. Bank ten miał przeważnie klijentele chłopską. Kierownikiem i głównym współwłaścicielem banku był pos. Kowalczuk z Piasta. — W swoim czasie pos. Kowalczuk, jednocześnie główny współwłaściciel t. zw. centrali handlowej spółek i kółek rolniczych, wyjednał u rządu pozwolenie na wywóz świń do Czechosłowacji. Eksport ten finansowały poważne banki czechosłowackie, gwarantem zaś centrali handlowej w stosunku do Czechów był właśnie bank agrarno-przemysłowy. Gwarancje, udzielone przez mały polski banczek opiewały na kilkaset tysięcy koron czeskich. Po zakończeniu operacyj wywozowych między eksporterami i importerami powstał spór na tle rozrachunku. Spór ten trwał dłuższy czas i wreszcie czeski bank niezaspokojony w swych pretensjach, wystąpił przeciwko gwarantowi, tj. przeciwko bankowi agrarno-przemysłowemu.

Gdy jednak radca prawny czeskiego banku zgłosił się wczoraj do banku agrarno-przemysłowego, stwierdził, że lokal banku jest sprzedany stowarzyszeniu urzędników PKO. Dozorca domu wyjaśnił, że akta banku znajdują się ukryte w piwnicy. Wobec tego pełnomocnik banku czeskiego zwrócił się do ministerstwa skarbu z zapytaniem kto jest odpowiedzialny za działalność banku, znajdującego się ostatnio pod nadzorem komisarza rządowego.

Ministerstwo skarbu oświadczyło, że bank agrarno-przemysłowy nie wykupił na rok bieżący patentu, nie istnieje i żadnych kroków ministerstwo nie zamierza w tej sprawie wszczynać.

Pełnomocnik banku czeskiego zdecydował się wobec takiej sytuacji zgłosić skargę do prokuratury, oskarżając zarząd banku agrarno-przemysłowego o oszustwo kryminalne.

# Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 14 stycznia (PAT). Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 26 grudnia 1925 do 2 stycznia br. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę bezrobotnych 313.709. — W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 11.456 osób. Większy wzrost bezrobotnych zaznaczył się w Warszawie (1350 osób) i w Łodzi (5.095).

# Wiadomości polityczne

### UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwaliła: 1) projekt ustawy o znoszeniu służebności na obszarze byłego Królestwa kongresowego, 2) projekt ustawy o znoszeniu służebności w szeregu województw wschodnich, 3) wniosek ministra spraw wewnętrznych, zezwalający na przesiedlanie się do Rosji mieszkańców pasa granicznego, 4) wniosek ministra spraw wewnętrznych, w sprawie zwoływania przez starostów zebrań naczelników, urzędów i władz w pierwszej instancji powiatu.

### GRUPA PARLAMENTARNA POLSKO-FRANCUSKA

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Dębskiego posiedzenie komitetu organizacyjnego grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Postanowiono, że dotychczasowi członkowie komitetu organizacyjnego wchodzą wraz z marszałkami i wicemarszałkami Senatu i Sejmu w skład zarządu głównego, który wyłoni komitet wykonawczy, w którego skład wejdą: wicemarszałek Dębski jako przewodniczący, senator Kiniorski poseł tow. Niedziałkowski i poseł Śliwiński, jako wiceprzewodniczący, posłowie Wójcik, dr. Stefan Dąbrowski i Kronig jako sekretarze, oraz poseł Kosydarski jako skarbnik. Na sekretarza generalnego zarządu głównego został powołany p. Dwernicki. Równocześnie postanowiono powołać do życia trzy sekcje: polityczną, gospodarczą i kulturalną. Organizację sekcji politycznej ma zająć się poseł tow. Niedziałkowski, gospodarczej senator Kiniorski — kulturalnej poseł Śliwiński. Postanowiono również, że członkowie tytułem wkładek będą wpłacać po dwa złote miesięcznie, ściągane kwartalnie.

### GABINET MNIEJSZOŚCIOWY W NIEMCZECH

Prezydent Hindenburg przyjął przywódców demokratów i centrum Kocha i Fehrenbacha, którzy uwiadomili go o niepomyślnym wyniku rokowań z socjalistami w sprawie utworzenia wielkiej koalicji. Prezydent Hindenburg oświadczył, że wobec niemożności utworzenia gabinetu, opartego na większości parlamentarnej, będzie zmuszony dążyć do utworzenia gabinetu mniejszości opartego na partjach umiarkowanych. Obaj posłowie przyrzekli prezydentowi swoją współpracę w mających się rozpocząć rokowaniach międzyfrakcyjnych. — Następnie prezydent Hindenburg przyjął dra Luthra, któremu powierzył misję utworzenia gabinetu. Dr. Luther misję tę przyjął.

### ZMIANY W RZĄDZIE AUSTRJACKIM

Rokowania stronnictw większości w sprawie przekształcenia gabinetu Rameka zostały ukończone. Nastąpi dymisja min. skarbu Ahrera, ministra spraw zagranicznych Matajі i ministra rolnictwa Buchingera. Jako ich następcy zostali wyznaczeni: na ministra skarbu burmistrz miasta Badenu Kollmann, na min. rolnictwa Andrzej Thaler, agendy ministra spraw zagranicznych obejmie kanclerz Ramek. Przypuszczają, że wybór nowego gabinetu odbędzie się w piątek.

### ZMIANY AMBASADORÓW ANGIELSKICH

Według informacji dzienników angielskich ambasador angielski w Konstantynopolu Lindsay zajmie podobno stanowisko ambasadora w Berlinie po ustąpieniu lorda d'Abernona. Biuro Reutera uważa te pogłoskę za przedwczesną, przyczem dodaje, że lord d'Abernon jeżeli ustąpi z zajmowanego stanowiska, to chyba nie prędzej jak na wiosnę, albowiem chce wytrwać na stanowisku do momentu ustabilizowania się sytuacji politycznej w Niemczech, a w szczególności wstąpienia Rzeszy do Ligi narodów.

# O radę miasta Krakowa

## Osobliwy projekt ministerjalny: Stara ordynacja wyborcza dla nowej rady

Jak się dowiadujemy, w tych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do krakowskiego województwa projekt zmiany starej ordynacji wyborczej do rady miejskiej m. Krakowa, w celu uzyskania opinji województwa o tym projekcie.

Projekt ministerjalny zachowuje ten sam system, na podstawie którego wybrano starą — obecnie rozwiązaną — radę miejską, a więc pozostawia stare, antydemokratyczne instytucje kół wyborczych, dzielących ludność miasta wedle stanu majątkowego.

Zostałyby zatem po dawnemu koła wyborcze: I. inteligencji, II. a) wielkich realności, b) małych realności, III. a) wielkiego handlu i przemysłu, b) małego handlu, c) rękodzieła.

**Jako nowość wprowadza projekt koło IV, w którem głosowaliby wszyscy pozostali nie objęci trzema pierwszemi kołami.**

W kole inteligencji mieliby prawo wyborcze wszyscy obywatele płacący rocznie najmniej 32 złote tytułem podatku dochodowego.

W kołach wielkiej własności i wielkiego handlu, małej własności i małego handlu oraz rękodzieła **pozostawiono dawny cenzus podatkowy**, zamieniając jedynie stawki koronowe na złotowe w tej samej wysokości.

W kole IV. głosowali wszyscy pozostali, nie opłacający podatku, bez różnicy płci, a więc mężczyźni i kobiety na równi.

Dla uzyskania prawa głosu przewiduje projekt: **cenzus wieku na lat 24, oraz 1 rok zamieszkania w Krakowie.**

Dzielnice przyłączone oraz Podgórze nie głosowałyby osobno, lecz łącznie z Krakowem w odnośnych kołach lub w kurji powszechnej.

W kole IV. głosuje się na listy kandydatów, przyczem obowiązuje proporcja.

**Ilość radców miejskich przewiduje projekt ministerjalny na 96** (dotychczasowa rada miejska liczyła 127 członków), a więc każde koło wybierałoby 24 radców.

**Czas trwania mandatów** radzieckich przewiduje projekt na 4 lata. Również prezydenta i wiceprezy entów wybierałoby się na przeciąg czterech lat.

**Pierwsze wybory** na podstawie tej ordynacji miałby przeprowadzić wojewoda.

* * *

Streszczony przez nas pokrótce ministerjalny projekt zmiany starej ordynacji wyborczej — może się spotkać jedynie z najostrzejszą naszą krytyką.

Wedle tego bowiem projektu mianoby przeprowadzić „nowe" wybory na podstawie starej antydemokratycznej kurjalnej ordynacji wyborczej z czasów ś. p. Austrji!

Jest to oczywiście rzeczą nie do pomyślenia, nie ma też najmniejszego uzasadnienia potemu, by w czasie gdy **wybory do Sejmu dokonują się na podstawie powszechnego, demokratycznego prawa wyborczego**, wybory do ciała samorządowego w Krakowie — starem centrum demokracji w Polsce — **zostały przeprowadzone na podstawie antydemokratycznego systemu kuryj, które są śmiesznym i rażącym wprost dzisiaj przeżytkiem i anachronizmem!**

Oczywiście projekt przysłany województwu krakowskiemu do oceny zostanie przez rząd przedłożony Sejmowi do zatwierdzenia.

Prawdopodobnie też w Sejmie projekt ten jednak nie uzyska większości, bo — jakkolwiek z innych powodów — przeciwstawi mu się również endecja oraz chadecja, któreby nawet razem wzięte na podstawie takiej ordynacji zdobyły **najwyżej kilka mandatów.**

Wobec tej sytuacji kwestja „odnowienia" samorządu w Krakowie pozostaje nadal otwartą.

Z naszej strony dzisiaj podobnie zresztą jak zawsze do tej pory, widzimy jedną drogę do wybrnięcia z obecnej sytuacji, a mianowicie uchwalenie przez Sejm ustawy **rozszerzającej na b. Galicję tę miejską ordynację wyborczą, która obowiązuje obecnie w byłym zaborze rosyjskim i w byłym zaborze pruskim.**

# Ciemnota i klerykalizm w parze

## Dzieciobójstwo motywowane zgładzeniem Antychrysta

Nie nowe barbarzyńskie znęcanie się nad rzekomemi czarownicami, ale nie mniej potworny wypadek notują z powiatu łaskiego ze wsi Szadki, gdzie włościanin Lewardowski zamordował własne niemowlę, posądzając je o to, że jest Antychrystem. Notabene na świat przyszedł był w jego chacie nie jakiś odrażający potwór, któryby mógł zabobonnego człowieka, mającego głowę nabitą szatanami i t. p., doprowadzić do tak monstrualnego wniosku i zbrodniczego czynu, lecz chłopiec, wyjątkowo silnie zbudowany, o którym kobieta, pełniąca we wsi funkcje akuszerki, rozszerzyła pogłoskę, jakoby niemowlę przy pierwszej kąpieli samo potrafiło się dźwignąć w balji, co ją tak przeraziło, że odmówiła dalszych przy nim zabiegów. To głównie spowodowało domysły, iż noworodek musi mieć jakąś czarcią moc i pociągnęło za sobą zgładzenie go. Ojciec-morderca bynajmniej nie zapiera się swojego czynu ani nie okazuje żadnej skruchy — jest bowiem przekonany, że spełnił obowiązek usunięcia ze świata groźnego przybysza.

Sędzia śledczy pow. łaskiego nakazał ekshumację zwłok, przyczem stwierdzono tylko wyjątkowo silną budowę dziecka. Na główce zamordowanego widniała duża rana, zadana tępem narzędziem. Dzieciobójcę aresztowano.

Co wnoszą i utrwalają klerykalne pouczenia w ciemnych głowach, do których nie doszedł żaden promyk wiedzy? Oczywiście najbardziej uderzają i przerażają takie umysły wszelkie opisy djabłów, końca świata, nadejścia Antychrysta, i tem właśnie są one najobficiej karmione. I z tej atmosfery siarkowo-piekielnej rodzą się podobne potworne zbrodnie.

Już Rej z Nagłowic krytykował to ciągłe straszenie ludzi ogniem piekielnym i mrokami piekielnemi, przyczem uspokajająco podnosił, że wżdy jest jasno, gdy się ogień pali.

Nie szerzeniem grozy pośród ciemnych mas chłopskich, lecz — kultury można jedynie umoralniać je.

# Fałszerstwa węgierskie

### BISKUP I REAKCJONISTA NIEMIECKI

**Budapeszt, 14 stycznia (PAT).** Biskup polowy Zadravec przesłuchany przez policję ponownie oświadczył, **że wiedział wprawdzie o zamierzonem fałszerstwie**, jednak ze względu na patrjotyczny cel milczał o całej sprawie. Przeciwko biskupowi nie wdrożono dotychczas żadnego postępowania sądowego. Co do osoby niejakiego Schulza donoszą dzienniki, że on to miał zdradzić policji francuskiej całą aferę fałszerską. Windischgraetz zeznał, że o Schulzu mało co wie, mianowicie wie on tylko, że nazywa się on Jan Schulz i urodził się we Lwowie, prowadził życie awanturnicze po różnych miastach Europy.

### UDZIAŁ POLITYKA RUMUŃSKIEGO

**Bukareszt, 14 stycznia (PAT).** Zaprzeczają tu doniesieniom dzienników zagranicznych, jakoby profesor Cuza został aresztowany pod zarzutem uczestnictwa w bandzie fałszerzy franków w Budapeszcie. Prof. Cuza znajduje się na wolności i wogóle nie podniesiono przeciw niemu żadnych podejrzeń co do współwiny.

# Katastrofy w kopalniach

### W AMERYCE

**Wilburton, 14 stycznia PAT (Stan Oklahoma).** W kopalni węgla „Mac Connel" nastąpiła gwałtowna eksplozja. **100 górników zostało zasypanych i niema nadziei uratowania ich.** Zorganizowano ekspedycję ratunkową. Ekspedycji udało się dosłyszeć głosy zasypanych górników. Dotąd wydobyto 65 zwłok.

### W JAPONJI

**Nagasaki, 14 stycznia (PAT).** Z Fukuoka donoszą, że w kopalni węgla w Takamatsu nastąpiła eksplozja, skutkiem której jedna osoba została zabita a kilku rannych. Niezwłocznie po zagaszeniu pożaru spowodowanego eksplozją wysłano do kopalni 16 górników i drużynę ratunkową, w chwili jednak opuszczania się nastąpiła nowa eksplozja, przyczem, jak zeznaje naoczny świadek, **wszyscy członkowie drużyny ratunkowej zostali przy eksplozji rozszarpani.**

# KRONIKA

—o—

Kraków, 15 stycznia.

## O obniżenie cen pieczywa

Komisja cennikowa zbierze się w magistracie krakowskim w sobotę 16 bm. Zajmie się ona obniżeniem cen chleba i bułek, z powodu spadku cen mąki. Kalkulacja nowych cen pieczywa oprze się na podstawie dzisiejszych notowań targowych.

— o o o —

**„ŻYCIE POWOJENNEJ FRANCJI".** Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się w sobotę 16 bm. w sali przy ul. Dunajewskiego 5, II p. odczyt tow. Zygmunta Grossa p. t. „Życie powojennej Francji". Treść odczytu: Walka z nacjonalizmem. Problem kolonjalny we Francji. Zagadnienie ludnościowe. Emigracja z Polski. Sowiety a Francja. Kobieta francuska. Życie gospodarcze. — Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 20 gr. Dla bezrobotnych wstęp wolny. — Stawcie się licznie!

**WISŁA CZĘŚCIOWO STANĘŁA.** Wskutek ostatnich mrozów Wisła pod Krakowem pokryła się gęstą krą, a nawet powyżej mostu Zwierzynieckiego koryto rzeki zamarzło. Od Grobli płynie Wisła wąskim korytem, gdyż kra osiadła na znacznej przestrzeni po obu brzegach. Z powodu ścieplenia się temperatury spodziewane jest, że Wisła nie stanie na całej przestrzeni pod Krakowem.

**OPÓŹNIENIE POCIĄGÓW Z POWODU ZAWIEJI I MROZÓW.** Z powodu silnych mrozów, oraz panujących w Małopolsce zawieji śnieżnych, pociągi od strony Lwowa, przychodzą ze znacznemi spóźnieniami do Krakowa. Wagony tych pociągów noszą na sobie ślady wielkich opadów śnieżnych gdyż okna i ściany wozów pokryte są grubą powłoką lodu. Pociągi od strony Warszawy przychodzą z mniejszemi spóźnieniami.

**PRZYGOTOWANIA DO ROZBUDOWY KRAKOWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO.** Ministerstwo kolei udzieliło dyrekcji kolei państwowych w Krakowie pozwolenia zejścia na grunty prywatne w dzielnicach Łobzów, Krowodrza, Grzegórzki-Piaski, Dąbie, Płaszów i Podgórze w Krakowie, oraz gmin Mydlniki, Bronowice Małe, Rakowice i Prokocim w powiecie krakowskim w celu przeprowadzenia pomiarów i zdjęć terenowych dla wypracowania projektu rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego za wynagrodzeniem szkód stąd powstałych. Pozwolenie niniejsze zachowuje moc swą do dnia 7 maja br. Magistrat krakowski wzywa interesowanych właścicieli, posiadaczy i dzierżycieli gruntów do należytego zastosowania się.

**NOWE SAMOCHODY DLA ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA.** W ostatnich dniach nadeszły do **Krakowa dla zakładu czyszczenia miasta cztery auta do wywożenia błota i nieczystości z ulic.** — Auta te mają koła o grubych gumach tak, że jazda niemi przez ulice nie uszkadza bruków, oraz nie robi huku. Zakład czyszczenia miasta otrzymał w dniu wczorajszym zawiadomienie, że dalszych **12 samochodów jest już w drodze.** Z tego ostatniego transportu **8 samochodów specjalnie zbudowanych, przeznaczonych będzie do wywozu popiołu z kamienic.** Samochody te posiadają zgrabne skrzynie, otwierane z wierzchu, tak, że wsypywany popiół do nich nie będzie się rozpraszał. **Dalsze cztery samochody, są to skrapiacze ulic, a zarazem czyszczarki bruków, urządzone według najnowszej konstrukcji.**

**KOMITET RODZICIELSKI PRZY SZKOLE 39 W KRAKOWIE—DĄBIU,** pragnąc przyjść z pomocą dzieciom bezrobotnych, urządził zabawę sylwestrową. Najlepiej zrozumiała ten szlachetny wysiłek spółka wytwórcza robotników stolarskich „Jedność" przy ul. Kosynierów, która użyczyła bezpłatnie sali na zabawę, aby pomóc współtowarzyszom w najcięższych miesiącach zimowych. Komitet uzyskał dość pokaźną kwotę 160 zł., którą przeznaczył na dożywianie dzieci, w postaci ciepłych śniadań. Spółce wymienionej składa komitet w imieniu wszystkich rodziców „Bóg zapłać".

**Z TOW. CHEMICZNEGO.** W poniedziałek 18 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Instytutu chemicznego Un. Jagiell. (ulica Jagiellońska 22, II p.) posiedzenie krakowskiego oddziału polskiego Tow. chemicznego. — Porządek dzienny: odczyt p. Dra B. Kamieńskiego „O przemyśle chemicznym na Górnym Śląsku".

# Tajemnica włamania do willi Filippiego

W sprawie włamania do willi b. dyrektora Filippiego, która znajduje się przy ul. Łobzowskiej, toczy się obecnie śledztwo w sądzie okręgowym karnym w Krakowie. Aresztowany pod zarzutem dokonania tego włamania Neugeboren, odstawiony został onegdaj do sądu. **Aresztowany nie poczuwa się do winy i dopiero sędzia śledczy ma przeprowadzić dochodzenie na podstawie protokółów policyjnych.** Jak słychać **włamanie to otoczone jest głęboką tajemnicą.** Jak śledztwo wykryło, krytycznej nocy znajdował się na podwórcu willi, otoczonej wysokim parkanem drucianym z kolcami na wierzchu, **pies łańcuchowy, bardzo zły.** Jest podejrzenie, że włamywacz musiał być obeznanym z rozkładem willi. Wyszło również na jaw, że **oprócz biżuterji i srebra stołowego skradziono korespondencję i ważne papiery Filippiego.**

Wczoraj przesłuchiwał sędzia śledczy Filippiego w sprawie księgowości w banku. Filippi dawał pewne wyjaśnienia.

* * *

**Z CENTRALNEGO ZARZĄDU POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO** otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie odnośnie do zarzutów podniesionych ostatnio przeciw Krakowskiemu Oddziałowi tego Banku:

W związku ze śledztwem prowadzonem przeciwko b. kierownictwu Oddziału Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, szerzą się w ostatnich dniach najrozmaitsze wieści o rzekomych nadużyciach popełnionych w tymże Oddziale.

Nie wchodząc na razie w przedmiot spraw objętych śledztwem karno-sądowem przeciw b. kierownictwu Oddziału, musi Zarząd Banku jaknajenergiczniej zareagować przeciw pogłoskom godzącym w dobre imię Banku i **jaknajkategoryczniej zaprzeczyć podniesionym ostatnio zarzutom, jakoby Oddział Krakowski nie odprowadzał podatków państwowych oraz puszczał w obieg weksle kaucyjne.**

Zarzuty te są pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż ewidencję należnych podatków prowadzi jaknajściślej Zarząd główny we Lwowie, a przeprowadzane wielokrotnie kontrole władz skarbowych nie wykazały dotychczas **ani razu najmniejszej nawet niedokładności.** Również najzupełniej bezpodstawnym jest zarzut odnośnie do weksli depozytowych, których Oddział w Krakowie bezwarunkowo nigdy w obieg nie puszczał.

# Zwrot' w sprawie dra Badera

## Wykryto pochodzenie drugiego rewolweru — Zabójstwo czy morderstwo?

Do sądu okręgowego cywilnego wpłynęła w zakreślonym terminie odpowiedź na skargę o odszkodowanie, w której to odpowiedzi dr. Jan Bader podobno zaznacza, że **działał w wykonaniu sprawiedliwej obrony koniecznej przeciw napadowi ze strony Marguliesa,** który **„ponosi całą winę zajścia"**, a więc nie można żądać odszkodowania żadnego. Rozprawa cywilna, której przewodniczyć będzie sędzia Staszczak, odbędzie się w pierwszych dniach marca.

Zdaje się atoli, że

**WCZEŚNIEJ ODBĘDZIE SIĘ ROZPRAWA KARNA**

przeciw dr. Baderowi, gdyż **śledztwo w sprawie karnej zostało ukończone.** Przesłanie aktów do prokuratury zostało w ostatniej chwili wstrzymane, gdyż

**ZASZEDŁ NIESPODZIEWANIE ZWROT,**

**który wymagał dalszych dochodzeń.** Jak wiadomo, obwiniony dr. Bader twierdził w sądzie karnym, że **użył swego rewolweru automatycznego** przeciw Marguliesowi w obronie własnej. Rewolwer ten swój po zajściu zabrał do domu i leży on w depozycie sądu. Na drugi dzień po zajściu, robotnik ze składu drzewa Zuckermanna, idąc rano do pracy, znalazł na placu za żydowskim cmentarzem dalszy rewolwer, systemu „Steyer", który zaniósł na policję. Jak słychać, **dr. Bader nie przyznał w śledztwie, by ten drugi rewolwer pochodził od niego,** owszem twierdził, że rewolwer ten, jeżeli wogóle ma związek ze zajściem, musiał być użyty przez Marguliesa do napadu przeciw niemu. Całe żmudne

**LEI WO NIE WYKRYŁO MOTYWÓW ZAJŚCIA,**

ani też **nie wykryło pochodzenia tego drugiego rewolweru.** Rodzina bł. p. Marguliesa, po tegoż śmierci, **wdrożyła na własną rękę dochodzenia,** aby wykryć pochodzenie tego drugiego rewolweru, który stał się „kluczem" do zbadania tej sprawy. Udało się wreszcie stwierdzić, że jest w Krakowie

**GRUPA LUDZI ZWIĄZANYCH SŁOWEM HONORU,**

którzy wiedzą, iż **rewolwer „Steyer" należał do pewnego akademika, mieszkającego poza Krakowem.** Wiadomość ta wkrótce stała się głośną i wówczas dr. Jan Bader, uprzedzając wszystkie wnioski, które z tej wiadomości mogłaby wyciągnąć rodzina poszkodowanego, zgłosił się sam dobrowolnie do sędziego śledczego. Jak opowiadają, dr. Bader **miał zeznać, i przyznać, że ten drugi rewolwer pochodzi również od niego. Pożyczył go sobie mianowicie na kilka dni przed zajściem od akademika Altdorfa.** Akademik Altdorf, jak słychać, potwierdził, że rzeczywiście rewolwer „Steyer", znaleziony na miejscu zajścia, pożyczył dr. Baderowi.

Krążą również pogłoski, że Margulies rewolwer „Steyer" **na dwa dni przed zajściem ukradł dr. Baderowi z biurka** bez tegoż wiedzy i zezwolenia i w ten sposób rewolwer ten znalazł się na miejscu czynu. Wczoraj, jak opowiadają,

**ODESZŁY AKTA KARNE DO PROKURATURY,**

wraz z orzeczeniem znawców lekarzy, że **dr. Bader jest poczytalny i za swe czyny zupełnie odpowiedzialny.** Areszt śledczy dr. Badera nadal trwa i mógłby być na prośbę uchylony przez sąd apelacyjny, gdyby prokuratura wniosła akt oskarżenia o **zabójstwo** przed zwykły trybunał. W razie oskarżenia o **morderstwo** (przy którem wymaga się zamiaru zabicia, podczas, gdy przy zabójstwie, jako kwalifikacji łagodniejszej, wystarczy zamiar nieprzyjazny) areszt **śledczy jako obligatoryjny, musiałby trwać aż do rozprawy przed przysięgłymi w kadencji lutowej.**

# Zwalczanie lichwy artykułami pierwszej potrzeby

Mimo znacznego spadku dolara w stosunku z przed tygodnia, ceny **w restauracjach i kawiarniach nietylko nie obniżono, ale jeszcze znacznie je podwyższono.** Na targach daje się odczuwać **zniżka nabiału i masła, oraz drobiu, a mimo to w sklepach spożywczych niektórzy niesumienni kupcy sprzedają towar po lichwiarskich cenach.**

**Publiczność we własnym interesie nie powinna przepłacać towaru,** lecz żądać od kupców stosowania się do cenników. Zaznaczyć również należy, że w sklepach spożywczych **winny znajdować się na widocznych miejscach cenniki artykułów spożywczych zatwierdzone przez magistrat.** O każdym wypadku nadużycia należy donieść policji lub magistratowi. W ten tylko bowiem sposób można przeciwdziałać nieuzasadnionej zwyżce cen. **Również i kupcy towarów tekstylnych i galanteryjnych nie przestrzegają cen, a wielu z nich usunęło z wystaw ustawowo nakazane tabliczki z oznaczeniem wartości towaru.**

**Przeciw wielu kupcom wszelkich kategoryj napływają ustawicznie doniesienia o lichwę.**

—ooo—

**NOWA MIEJSKA PLACÓWKA OGRODNICZA.** W najbliższym czasie powołana będzie do życia nowa placówka ogrodnicza przy cmentarzu rakowickim, gdzie wybudowano dom administracyjny, odpowiednie szklarnie, skrzynie holenderskie itp. Publiczność krakowska będzie tam mogła nabywać po niskich możliwie cenach wszelkie rośliny kwiatowe, krzewy ozdobne do upiększania grobów, bukiety kwiatowe, rośliny doniczkowe itp.

**W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ,** Rynek gł. A—B 39, odbędzie się w sobotę 16 bm. zebranie towarzyskie członków z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 9 wieczorem.

**W KLUBIE SPOŁECZNYM** odbędzie się w sobotę 16 bm. o godz. 8 wieczór odczyt p. t. „Najaktualniejsze problematy z polityki gospodarczej", — który wygłosi p. Roger-Battaglia. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 zł., akademicki 50 gr.

**ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREGO.** Mieczysław Rypalski, zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej l. 8, doniósł do policji o wydaleniu się w dniu 11 bm. z mieszkania przy ul. Wincentego Pola Nr. 4 Leona Kozuchowicza z zawodu krawca, umysłowo chorego, który do dnia wczorajszego do domu nie powrócił.

**ZACZADZENIE.** Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej wczoraj o godz. 1.30 Barbarze Pawłowskiej lat 43, zamieszkałej w barakach miejskich przy ulicy Kosynierów, która zaczadziła się dymem z powodu przedwcześnie zamkniętego pieca żelaznego. Po udzieleniu pomocy pozostawiono Pawłowską opiece domowej.

**ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA WSIOWEGO.** Karol Koźmic lat 25 z Myślenic po dokonaniu kradzieży mieszkaniowych w powiecie myślenickim, zbiegł i ukrywał się w Krakowie. Podczas obławy został przytrzymany przez organa ekspozytury śledczej w Krakowie i oddany do sądu w Myślenicach.

**KRADZIEŻ STEMPLI.** Z otwartego sklepu „Braci Hildów" przy ul. Karmelickiej l. 13, skradziono wczoraj około godz. 10 książkę ze stemplami wartości 800 zł. Książka znajdowała się na ladzie sklepowej.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś komedja francuska Edmunda Guiraud „Kobieta..." z p. Bednarzewską w roli tytułowej Jutro dramat Tadeusza Rittnera „Don Juan" z p. Brydzińskim w głównej roli. Obsada ról dalszych jest następująca: Zuzanna — p. Morska, Kasztelanka — p. Kossocka, Hania — p. Zaklicka, profesor — p. Jednowski, sekretarz — p. Piekarski, który też sztukę reżyseruje. „Don Juan" ze względu na rozpoczynający się niebawem urlop p. Brydzińskiego grany będzie tylko kilka razy. W przyszłym tygodniu pojawi się jeszcze jeden raz „Tajfun". Pod kierunkiem reżyserskim p. Jednowskiego odbywają się próby z komedji Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość", która od połowy grudnia nie schodzi z repertuaru warszawskiego Teatru Narodowego. W niedzielę popołudniu przedostatnie przedstawienie „Betleem polskiego".

**Z TEATRU BAGATELA.** W sobotę 16 bm. premjera arcywesołej farsy francuskiej „Pan naczelnik to ja". Farsa ta graną była w Warszawie z olbrzymiem powodzeniem. W głównych rolach występią: pp. Wornicz, Zbucki, Brandt, Heniowski, Holmirska, Kołwas, Gołębiowski, Sarnowski, Treszczyńska i inni.

**OPERETKA NOWOŚCI.** Dziś w piątek operetka „Dziewczę w koszulce". W sobotę popołudniu „Dziewczę w koszulce", wieczorem rewja „Tylko dla dorosłych", ciesząca się niebywałem powodzeniem i grana będzie poraz 25. W niedzielę popołudniu „Kraków w nocy", wieczorem „Dziewczę w koszulce". W przygotowaniu francuska operetka „Fifi", która przez cały rok w Paryżu nie schodziła z afisza.

**WIECZÓR HUMORU I PIEŚNI.** Staraniem sekcji gier i zabaw garn. komitetu opieki nad żołnierzem odbędzie się w Domu żołnierza polskiego w dn. 16 bm. o godz. 18 „II. wieczór humoru i pieśni". Łaskawy współudział przyjęli p. Walda Sas Sokołowska (śpiew), p. St. Bursówna (tańce), p. por. Dobrzyński (monolog i skecz), p. por. A. S. coufer), muzyka 20 p. p.

**„SZOPKA KRAKOWSKA" NA DOCHÓD UBOGIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Komitet rodzicielski szkół XVIII, III i XXXVIII urządza w dniu 17 i 24 bm. w salach Starego teatru o godz. 4 popoł. „Szopkę krakowską", oraz żywe obrazy z Jasełek dla młodzieży szkolnej i rodziców. Część artystyczną wykonają uczniowie państwowego gimn. VII im. Adama Mickiewicza pod kierunkiem prof. Tadeusza Szumańskiego przy współudziale orkiestry 20 pp. Czysty dochód przeznacza się dla ubogiej dziatwy szkolnej. Bilety w cenie 2.50, 1.50 i 1 zł. do nabycia w dniu przedstawie w kasie dziennej Starego teatru od 9—12 i od 2—4 popoł.

—ooo—

## SPORT

**„JUTRZENKA".** Dnia 10 stycznia odbyło się w sali Tow. Rolniczego walne zgromadzenie KS „Jutrzenka" przy udziale znacznej ilości uczestników. Po zagajeniu zebrania przez dra Syropa, złożyli sprawozdania sekretarz, skarbnik i kierownicy poszczególnych sekcyj, poczem po wyczerpującej dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Po przeprowadzeniu zmian w statucie klubu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: dr. Syrop prezes, dr. Rappaport, dyr. Sonne i dr. Stieglitz wiceprezesi i 6 członków wydziału. Uchwalono również przez aklamację zamianować dotychczasowego zasłużonego prezesa klubu dyr. Izydora Fischa, członkiem honorowym. Sekretarjat KS „Jutrzenka" podaje obecny adres: dr. Adolf Weiss, Podwale 7 I. p.

**ODCZYT PT. „JAK GRAĆ W PIŁKĘ NOŻNĄ?** wygłosi znakomity back „Cracovii" p. Stefan Fryc w dn. 15 bm. w piątek o godz. 6 i pół wieczora w sali RKS „Legja" przy ul. Dunajewskiego 5 III. p. Wstęp wolny.

## Z zagranicy

**TAJNE SĄDY W NIEMCZECH.** W Hamburgu aresztowano dwóch członków tow. związku „sądu kapturowego", oskarżonych o cały szereg mordów politycznych. Policja otrzymała w ostatnim czasie szereg doniesień o miejscu pobytu obu aresztowanych.

**CHOROBA CHAMBERLAINA.** Z Rapallo donoszą, że stan zdrowia Chamberlaina poprawia się szybko. Należy się spodziewać, że Chamberlain powróci szybko do zdrowia.

**MROZY WE WŁOSZECH.** Temperatura w całych Włoszech znacznie się obniżyła, dochodząc w Tryeście i Rjece do do 5 stopni. — W Rzymie spadł obfity śnieg. Temperatura w nocy wynosiła 4 stopnie. Z całych Włoszech donoszą o śnieżycach.

## Węgiel dla bezrobotnych w Krakowie

**Warszawa**, 14 stycznia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Minister pracy i opieki społecznej tow. Ziemięcki polecił telegraficznie natychmiastowo wysłać z Górnego Śląska węgiel do Krakowa dla bezrobotnych.

## Nieprawdziwe wiadomości o dymisji ministra Moraczewskiego

**Warszawa**, 14 stycznia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym w dziennikach warszawskich ukazały się wiadomości o dymisji ministra tow. Moraczewskiego. Według zasiągniętych przez Waszego korespondenta informacyi, minister tow. Moraczewski zarówno wczoraj jak i dzisiaj brał udział w posiedzeniach Rady ministrów jak i w posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

## Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

**Warszawa**, 14 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej zabierał głos szereg mówców. Wszyscy oni zgadzali się na konieczność przeprowadzenia celowych oszczędności w samorządach. Dyskusji nie ukończono.

Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej minister kolei złożył sprawozdanie, po którem zabierał głos szereg mówców. Pos. Kapeliński zwrócił uwagę na braki w taryfach kolejowych i zapytywał ministra, czy prawdą jest, że niektórzy wyżsi urzędnicy ministerstwa kolei należą do prywatnych przedsiębiorstw przewozowych jak Orbis, Polski Lloyd i inne.

Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie podkomisji prawniczej, która zajmuje się sprawą nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, nie odbyło się z powodu nieprzybycia przedstawiciela Związku ludowo-narodowego. Jak z tego wynika, endecja przystąpiła do celowego sabotowania akcji zmierzającej do wstrzymania podwyżek komornego.

## Repertuar

**TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO**

Piątek: „Kobieta."
Sobota: „Don Juan".

**OPERETKA NOWOŚCI**

Piątek: „Dziewczę w koszulce".
Sobota popoł.: „Dziewczę w koszulce", wiecz.: „Tylko dla dorosłych".

**UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA**

**Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5**

Piątek o godz. 7 w.: Dr. Ringelheim: Pogadanka o stanie ekonomicznym Polski (Cz. II.).
Sobota, o godz. 7 wiecz.: Mgstr. Zygmunt Gross: „Współczesna Francja".

**KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH**
**(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)**

Piątek: Prof. Akad. górn. dr. Walery Goetel: Przeszłość globu ziemskiego (z obraz. świetlnemi).
Niedziela: Dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety.
Poniedziałek: Dziekan Wydz. roln. dr. Stefan Surzycki: Istota i kierunki współdzielczości.

**KINOTEATRY**

Nowości: „Wampiry Warszawy".
Promień: „Markiza Yorisaka".
Reduta: „Dziki Cowboy".
Sztuka: „Królowa Mody".
Uciecha: „Człowiek o dwu twarzach".
Wanda: „Iwonka".
Warszawa: „Miłosny szał".

## Przegląd gospodarczy

### Wywóz zboża

**Warszawa**, 14 stycznia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Główny Urząd Statystyczny oblicza, że w ciągu grudnia 1925 wywieziono z Polski 251.000 cetnarów metrycznych pszenicy. Ogółem od 1 sierpnia do 31 grudnia 1925 wywieziono 940.000 cetnarów metrycznych pszenicy. Ponieważ w Polsce, po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego, zostało przeznaczone do wywozu w roku minionym 560.000 ctn., przeto — jak stwierdza „Przegląd Wieczorny" — wywóz pszenicy przekroczony został o 380.000 ctn. Równocześnie stwierdza „Przegląd Wieczorny", że ten nadmierny wywóz pszenicy, to polityka Kiernika, zmierzająca świadomie w kierunku nabicia kieszeni obszarnikom kosztem konsumentów.

**BANK POLSKI**

**Warszawa**, 14 stycznia. (Tel. wł. „Naprz"). Dnia 21 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Banku Polskiego. Na zebraniu tem ma nastąpić przyjęcie sprawozdania z działalności Banku za rok ubiegły wraz z ostatecznym bilansem i rachunkiem zysków i strat. Na tem zebraniu zostanie wyznaczony dzień zwołania dorocznego zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomości „Naszego Przeglądu", jakoby **rokowania o udział kapitałów zagranicznych w Banku Polskim** rozwiały się, jest nieprawdziwa. Szczegóły przystąpienia kapitału zagranicznego do Banku Polskiego nie zostały jeszcze sprecyzowane, a więc rokowania nie mogły się rozwiać.

**O WYDZIERŻAWIENIE MONOPOLU TYTONIOWEGO AMERYKANOM**

Warszawa, 14 stycznia. (Tel. wł. „Naprz.") Delegaci Bankers Trust i American Tabaco Company zostali wczoraj przedstawieni ministrowi skarbu, poczem odbyli narady na temat techniki badań nad monopolem tytoniowym w Polsce. Delegaci amerykańscy oświadczyli, że ani w Berlinie, ani w Warszawie nie przyjmowali korespondentów pism, nie składali żadnych oświadczeń i nie mają zamiaru robić tego i nadal. Wobec tego proszą, aby wszystkie wywiady z nimi, uważano za nieprawdziwe.

**PENSJE URZĘDNIKÓW MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO**

**Warszawa**, 14 stycznia (tel. wł. „Naprz."). Ministerstwo skarbu oficjalnie komunikuje, że wiadomości, jakie się ukazały w związku z niesłychanemi poborami urzędników w monopolu zapałczanym, a które zostały ujawnione na posiedzeniu Rady spożywców, **nie odpowiadają prawdzie**. Zaznaczyć jednak należy, że wydział prasowy ministerstwa skarbu nie komunikuje ani jednej konkretnej cyfry, dotyczącej płac a przez to sprostowanie przyjmowane jest z wielką wątpliwością i zastrzeżeniami.

**NOWE SKOKI DOLARA**

Po onegdajszym spadku dolara poniżej 7 zł. nastąpiła wczoraj (czwartek) nowa zwyżka. We środę pod wieczór kurs był 7'50, we czwartek w południe doszedł do 8 zł., przyczem na rynku było dużo sprzedawców i odbiorców dolara. Po południu kurs zaczął spaać tak, że obroty dzienne zakończyły się kursem 7'75 zł.

Bank polski nie poszedł na tę zwyżkę, utrzymując kurs 7'20 zł., ale po tej cenie mało dolarów przyniesiono do banku.

**URZĘDOWY KURS DOLARA**

**Warszawa** 14 stycznia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: trans. 7'15, 7'10, sprzedaż 7'12.

## Związki i zgromadzenia

**NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PARTYJNE PPS odbędzie się w piątek 15 bm.** o godzinie 7 wieczorem, w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro.

Na porządku dziennym zgromadzenia **wybór sądu partyjnego.**

Na zgromadzenie zostaną dopuszczeni jedynie członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej, **płacący podatek partyjny co najmniej od 3 miesięcy.** Przy wstępie na salę należy okazać **legitymację partyjną.**

O jak najliczniejszy udział towarzyszów uprasza

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

**SEKRETARJAT ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO** i pokrewnych zawodów został otwarty w Domu robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego 11 I. p. i jest otwarty codziennie o godz. 9—12 w poł. i od 3—6 popołudniu, w niedziele i święta od 10—12 przedpoł.

Sekretarjat okręgowy: **Matula.**

# TELEGRAMY

**PROGRAM PRAC SEJMU**

**Warszawa**, 14 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś przedpołudniem obradował konwent senjorów Sejmu celem ustalenia **programu prac Sejmu na okres najbliższy.** Na propozycję marszałka Rataja postanowiono odbyć w tym tygodniu posiedzenie **plenarne w piątek i w sobotę.** Od początku przyszłego tygodnia do końca stycznia zarządzoną zostanie przerwa w plenarnych obradach sejmu, w czasie której jedynie pracować będzie **komisja budżetowa**, która rozpatrzy sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli państwa i ustali wnioski na plenum w tej sprawie. Sejm zbierze się **około 1 lutego.** Dnia 20 bm. rząd przedłoży plenum **prowizorjum budżetowe na rok 1926.** W dyskusji poseł Jan Dąbski, wiceprezes stronnictwa chłopskiego zwrócił uwagę na konieczność szybkiego załatwienia ustaw samorządowych, a o ileby do 1 lutego komisja administracyjna nie ukończyła prac nad temi ustawami, należy zdaniem posła Dąbskiego, zarządzić nowe wybory do ciał samorządowych na podstawie starej ordynacji wyborczej. Marszałek podzielił opinję, że sprawa ustaw samorządowych jest pilną i przyrzekł poczynić **przyspieszyć prace nad nią.**

**OSZCZĘDNOŚCI W SZKOLNICTWIE**

**Warszawa**, 14 stycznia (PAT). Dziś przedpołudniem na posiedzeniu senackiej komisji oświatowej i kulturalnej pod przewodnictwem senatora Kalinowskiego minister oświaty wygłosił przemówienie o zamierzonych oszczędnościach w zakresie działów podległych temu ministerstwu. Na podstawie sprawozdania ministra oświaty rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos senatorowie Thullie, Koerner, St. Nowak (Wyzwolenie), Siciński, Kalinowski (Wyzw.) Kopciński (PPS). W wyniku tej dyskusji uchwalono następującą rezolucję: „Senacka komisja oświaty i kultury jednomyślnie stwierdza, że wiązanie konieczności redukowania budżetu państwowego z redukowaniem w równomiernych stosunkach budżetów wszystkich ministerstw nie jest zasadą słuszną, na której oprzeć się może program oszczędnościowy i pociągnie za sobą krzywdzące następstwa dla oświaty w Polsce".

**STRONNICTWO CHŁOPSKIE WEJDZIE DO KOALICJI**

**Warszawa**, 14 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Obiegają pogłoski, że nowe powstałe „stronnictwo chłopskie" (Dąbski) dąży obecnie do nawiązania ściślejszego kontaktu z rządem, ewentualnie zamierzając wejść w skład stronnictw koalicyjnych.

**O POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO ARMJI CZYNNEJ**

**Warszawa**, 14 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj u premjera Skrzyńskiego byli przedstawiciele Wyzwolenia posłowie Stolarski i Rudziński i domagali się powołania marszałka Piłsudskiego do służby czynnej w armji.

**WIZYTA RAKOWSKIEGO W WARSZAWIE**

**Warszawa**, 14 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejsza prasa wieczorna donosi, że w przyjeździe z Moskwy do Paryża ambasador sowiecki we Francji Rakowski zatrzyma się w Warszawie. W związku z tem poseł sowiecki w Warszawie Wojkow odwiedził ministra spraw zagranicznych, oświadczając, że ambasador Rakowski korzystając z pobytu swego w Warszawie, chciałby wejść w kontakt z rządem polskim.

## Z SALI SĄDOWEJ

**O ZBRODNIĘ OSZUSTWA**

Kraków, 15 stycznia.

W dniu wczorajszym odbyła się przed trybunałem sądu wojskowego pod przewodnictwem płk. K. S. Dra Kappla rozprawa przeciwko sierżantowi Władysławowi Pałaszyńskiemu, aresztowanemu z roku w związku z aferą P. K. U. w Krakowie. Prokuratura wojskowa oskarżyła sierżanta Pałaszyńskiego o zbrodnię oszustwa, popełnioną przez to, że osłaniając się fałszywem pozorem, że był podoficerem austrjackim i że nigdy nie był karany, co nie odpowiadało prawdzie, uzyskał stopień zawodowego sierżanta w armji polskiej. Dwukrotnie odraczana rozprawa znalazła swój epilog. Oskarżony udowodnił, że stopień swój uzyskał w sposób legalny, awansując od prostego żołnierza, zaś wymierzona mu przez sąd austrjacki kara została mu na skutek amnestji darowana. — Świadkowie byli zwierzchnicy oskarżonego, wydali mu pochlebną opinję. Po wywodach prokuratora majora dra Nuckowskiego i obrońcy adw. dra Zdzisława Kwiecińskiego, który wykazywał brak istoty zbrodni oszustwa w tej sprawie i mylną konstrukcję aktu oskarżenia, wydał trybunał wyrok uwalniający.

# OBWIESZCZENIE

**Urząd Wojewódzki Okr. Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie ogłasza niniejszem zapotrzebowanie na dostawę materjałów budowlanych, jak faszyny, kołki, kamień łamany, siatki druciane i t. d. do wykonania budowli wodnych na rzekach i potokach w obrębie Państwowych urzędów-technicznych a mianowicie:**

1) **Państwowy Zarząd wodny w Bochni** dla rzeki Raby,
2) **j. w. w Jaśle** dla rzeki Jesiołki i Wisiołki dolnej w km. 104 0-910,
3) **j. w. w Nowym Sączu** dla rzeki Dunajca gr. A. t. j. powyżej Nowego Sącza, Dunajec gr. B. poniżej nowego Sącza w km. 109.-071.0 dla Popradu i potoków,
4) **j. w. w Oświęcimiu** dla Małej Wisły,
5) **j. w. w Wadowicach** dla Skawy i pokoków,
6) **j. w. w Żywcu** dla Sały i potoków.
7) **Państwowe Kierownictwo budowy w Dębicy** dla Wisiołki w km. 91.0-00,
8) **j. w. w Grybowie** dla Białej powyżej i poniżej Grybowa oraz dla Ropy,
9) **j. m. w Mszanie** Dolnej dla Raby gónej i Mszanki,
10) **j. w. w Myślenicach** dla potoków Businki, Trzemieśni i Harbutówki.

Ilość, jakość, terminy dostawy potrzebnych materjałów, oraz warunki dostawy, poda reflektantom odnośny Urząd państwowy.

Oferty ostemplowane marką na 2 Zł. i opatrzone w 5% wadjum należy w nosić bezpośrednio do odpowiedniego Urzędu państwowego do 1 (pierwszego) lutego 1926 roku do godz. 12 w południe.

Oferty nieostemplowane lub bez wadjum nie będą wcale rozpatrywane.

Za Wojewodę

**Dudek** w. r.

**Dyrektor Okr. Dyrekcji Robót Publicznych.**



## KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

**Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS.** Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
**Klasowe Związki Zawodowe,** Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
**Związek Drukarzy,** Rynek gł. 12.
**Centralny Związek górników,** Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
**Związek Zawodowy Kolejarzy,** ulica Warszawska 17, telefon 1486.
**Związek urzędników prywatnych,** ul. Sławkowska 6, I. p.
**Związek nauczycielstwa szkół powszechnych,** Rynek główny 29, telefon 3360.
**Związek inwalidów woj.,** Podzamcze 30.
**Związek R. S. S. „Proletarjat“,** Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
**Spółdzielnia związkowa prac. kolej.** plac Matejki 8, telefon 2203.
**Uniwersytet Ludowy** Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
**Kasa Chorych,** Dunajewskiego 5, telefon 182, „ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
**Okręgowy Związek Kas Chorych,** Batorego 5, III. p., telefon 2204.
**Inspektorat Pracy,** Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
**Okręgowy Urząd Górniczy,** św. Jana 13, telefon 451.
**Wyższy Urząd Górniczy,** Karmelicka 38, telefon 260.
**Sąd Przemysłowy,** Kanonicza 22.
**Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń** robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
**Ekspozytura Zakładu Pensyjnego** dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
**Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia,** ulica P. Michałowskiego 1.
**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy,** ulica Podzamcze 30, telefon 472.
**Urząd Rozjemczy do spraw najmu** Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
**Muzeum Techniczno Przemysłowe,** ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).